

**ROZWAŻANIA  
DROGI  
KRZYŻOWEJ**

JAN PAWEŁ II  
BENEDYKT XVI  
FRANCISZEK

# DROGA KRZYŻOWA Z JANEM PAWŁEM II

---

## MODLITWA WPROWADZAJĄCA

*Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje (Mt 16, 24).*

Stajemy tu w przekonaniu, że krzyżowa droga Syna Bożego nie była zwyczajnym zbliżaniem się do miejsca kaźni. Wierzymy, że każdy krok Skazańca, każdy Jego gest i każde słowo, a także wszystko to, co przeżywali i czego dokonali uczestnicy tego dramatu, nieustannie do nas przemawia.

Przez swoją mękę i śmierć Chrystus odsłania przed nami prawdę o Bogu i o człowieku.

Pragniemy dziś wnikać w treść tamtego wydarzenia, aby z nową mocą przemówiło do naszych umysłów i serc, i stało się źródłem łaski prawdziwego uczestnictwa. Uczestniczyć, to znaczy mieć udział. Co znaczy mieć udział w krzyżu Chrystusa? To znaczy doświadczyć w Duchu Świętym tej miłości, jaką krzyż Chrystusa kryje w sobie. To znaczy w świetle tej miłości rozpoznać swój własny krzyż. To znaczy w mocy tej miłości wciąż na nowo brać go na ramiona i iść... Iść przez życie, naśladując Tego, który przecierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę, i zasiadł po prawicy tronu Boga (Hbr 12, 2).

Panie, Jezu Chryste,  
napełnij nasze serca światłem Twojego Ducha,  
abyśmy, naśladując Ciebie w Twej ostatniej drodze,  
poznali cenę naszego odkupienia  
i stali się godnymi udziału  
w owocach Twojej męki, śmierci i zmartwychwstania.  
Który żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków.  
Amen.

## STACJA PIERWSZA JEZUS NA ŚMIERĆ SKAZANY

*Czy Ty jesteś Królem Żydowskim?... Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd» (J 18, 36).*

Piłat kontynuował: A więc jesteś królem? Odpowiedział Jezus: Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu. Na to Piłat: Cóż to jest prawda? Rzymski prokurator uznał przesłuchanie za zakończone. Wyszedłszy do Żydów, oznajmił: Nie znajduję w Nim żadnej winy (J 18, 37-38). Dramat Piłata kryje się w tym pytaniu: Cóż to jest prawda? To nie było filozoficzne pytanie o naturę prawdy. To było egzystencjalne pytanie o własne odniesienie do prawdy. Próba ucieczki przed głosem sumienia, które wzywało, by rozeznaczyć prawdę i pójść za nią.

Człowiek, który nie kieruje się prawdą, gotów będzie wydać wyrok skazujący na niewinnego. Oskarżyciele czują tę słabość Piłata i dlatego nie ustępują. Z całą determinacją domagają się śmierci krzyżowej. Nie pomagają póżrodky, do których ucieka się Piłat. Nie wystarcza okrutna kara biczowania, wymierzona Oskarżonemu. Kiedy Piłat wyprowadza Jezusa ubiczowanego i w cierniowej koronie, zdaje się szukać słowa, które w jego mniemaniu powinno przekonać nieustępliwą tłum. Wskazując na Jezusa mówi: Oto Człowiek! Ecce homo! Odpowiedzią jednak jest: Ukrzyżuj! Ukrzyżuj!

Piłat usiłuje oponować: Weźcie Go i sami ukrzyżujcie! Ja bowiem nie znajduję w Nim winy (J 19, 5-7). Coraz bardziej jest przekonany, że Jezus jest niewinny, jednakże przekonanie to nie wystarcza mu, ażeby orzekł uniewinnienie Oskarżonego. Oskarżyciele sięgają po ostatni argument: Jeżeli Go uwolnisz, nie jesteś przyjacielem Cezara. Każdy, kto się czyni królem, sprzeciwia się Cesarowi (J 19, 12). Groźba jest jasna. Czując zagrożenie, Piłat ustępuje ostatecznie. Wydaje wyrok. Wydając wyrok, w wymownym geście umywa ręce: Nie jestem ja winien krwi tego Sprawiedliwego (Mt 27, 24).

W taki sposób został skazany na śmierć krzyżową Jezus Chrystus, Syn Boga żywego, Odkupiciel świata. Przez wieki zaprzeczenie prawdy rodzi cierpienie i śmierć. Niewinni płacą cenę ludzkiego zakłamania. Nie wystarczą półśrodki. Nie wystarczy umywanie rąk. Pozostaje odpowiedzialność za krew sprawiedliwego.

To dlatego Chrystus tak gorąco modlił się za swoich uczniów wszystkich czasów: Ojcze, uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą (J 17, 17).

Chryste, który przyjmujesz niesprawiedliwy wyrok,  
daj nam i wszystkim ludziom naszych czasów  
łaskę wierności prawdzie i nie dozwól,  
aby na nas i na tych, którzy po nas przyjdą,  
spadło brzemień odpowiedzialności  
za cierpienie niewinnych.  
Tobie, Jezu, Sędzio sprawiedliwy,  
cześć i chwała na wieki wieków.  
Amen.

## STACJA DRUGA JEZUS BIERZE KRZYŻ NA SWOJE RAMIONA

*W krzyżu cierpienie, w krzyżu zbawienie, w krzyżu miłości nauka. Kto Ciebie Boże raz pojąć może, ten nic nie pragnie, ni szuka! (polska pieśń wielkopostna). Krzyż — znak miłości bez granic!*

Krzyż. Narzędzie hańbiącej śmierci. Nie wolno było skazywać na śmierć krzyżową obywatela rzymskiego: to było zbyt poniżające. Moment, w którym Jezus z Nazaretu wziął krzyż na swoje ramiona, ażeby go ponieść na wzgórze Kalwarii, jest momentem przełomowym w dziejach krzyża.

Tak oto krzyż — znak hańbiącej śmierci, zarezerwowany dla najniższej kategorii ludzi — staje się kluczem. Odtąd przy pomocy tego klucza człowiek będzie otwierał drzwi głębi Bożej tajemnicy. Za sprawą Chrystusa przyjmującego krzyż, narzędzie swego wyniszczenia, ludzie dowiedzą się, że Bóg jest miłością. Jest miłością nieskończoną, gdyż tak (...) umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne (J 3, 16). Ta prawda o Bogu objawiła się przez krzyż. Czy nie mogła się objawić inaczej? Może mogła. Jednakże Bóg wybrał krzyż. Ojciec wybrał krzyż dla swego Syna, a Syn wziął ten krzyż na swoje ramiona, ażeby go ponieść na wzgórze Kalwarii i ażeby tam na nim oddać życie.

Chryste, który z rąk ludzkich przyjmujesz krzyż,  
aby uczynić go znakiem  
zbawczej miłości Boga do człowieka,  
daj nam i wszystkim ludziom naszych czasów  
łaskę wiary w tę nieskończoną miłość,  
abyśmy, przekazując znak krzyża nowemu tysiącleciu,  
byli autentycznymi świadkami Odkupienia.  
Tobie, Jezu, Kapłanie i Ofiaro,  
cześć i chwała na wieki.  
Amen.

## STACJA TRZECIA JEZUS PADA PO RAZ PIERWSZY POD CIĘŻAREM KRZYŻA

*Bóg włożył Nań grzechy wszystkich nas... Wszyscyśmy pobłądzili jak owce, każdy z nas się obrócił ku własnej drodze, a Pan zwałił na Niego winy nas wszystkich (Iz 53, 6).*

Jezus upada pod krzyżem. Trzykrotnie tak będzie upadał na stosunkowo krótkiej przestrzeni drogi krzyżowej. Upada z wycieńczenia. Okrwawione biczowaniem ciało, głowa w cierniowej koronie — wszystko to sprawia, że brak Mu sił. Upada więc, a krzyż przygniata Go swoim ciężarem do ziemi. Trzeba powrócić do słów proroka, który z perspektywy stuleci widzi ten upadek tak, jakby oglądał go własnymi oczyma. A widząc upadającego pod ciężarem krzyża Sługę Jahwe, ukazuje właściwą przyczynę upadku: oto Bóg włożył Nań grzechy wszystkich nas. To grzechy przygniotły do ziemi Boskiego Skazańca. To one stanowią o ciężarze krzyża, który dźwiga na swoich barkach. To grzechy przyczyniły się do Jego upadku. Chrystus z trudem dźwiga się, ażeby iść dalej. Eskortujący Go żołnierze krzykiem i uderzeniami starają się Go do tego pobudzić. Po chwili pochód rusza w dalszą drogę. Upadek i powstanie.

W ten sposób Odkupiciel świata przemawia bez słów do wszystkich, którzy upadają. Wzywa ich do powstania. On sam, w swoim ciele poniósł nasze grzechy na drzewo, abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości — Krwią Jego ran zostaliśmy uzdrowieni (1 P 2, 24).

Chryste, upadający pod ciężarem naszych win  
i powstający dla naszego usprawiedliwienia,  
prosimy Cię,  
pomóż nam i wszystkim, których przygniata grzech,  
powstać i iść.  
Daj nam moc Ducha,  
abyśmy z Tobą dźwigali krzyż własnej słabości.  
Tobie, Jezu obarczony ciężarem naszych win,  
nasza cześć i miłość na wieki wieków.  
Amen.

## STACJA CZWARTA JEZUS SPOTYKA SWOJĄ MATKĘ

*Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca (Łk 1, 30-33).*

Maryja pamiętała te słowa. Często w głębi serca do nich wracała. I może wtedy, kiedy na drodze krzyżowej spotkała swego Syna, te właśnie słowa odezwały się w Niej ze szczególną siłą. Będzie panował... Panowaniu Jego nie będzie końca... — tak mówił Zwiastun. A oto teraz widzi, że Jej Syn skazany na śmierć dźwiga krzyż, ażeby na nim umrzeć. Po ludzku mogła pytać: Jakże tedy wypełnią się te słowa? W jaki sposób ma panować w domu Dawidowym? W jaki sposób królestwu Jego nie będzie końca? Po ludzku tak. Maryja jednak pamięta, że wówczas, przy zwiastowaniu, kiedy usłyszała to wszystko, odpowiedziała: Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa (Łk 1, 38).

Teraz widzi, że to słowo wypełnia się jako słowo krzyża. Po macierzyńsku głęboko cierpi, odpowiada jednakże tak, jak wówczas, przy zwiastowaniu: Niech Mi się stanie według twego słowa.

W ten sposób po macierzyńsku bierze krzyż z Boskim Skazańcem. Na drodze krzyżowej objawia się jako Matka Odkupiciela świata. Wszyscy, co drogą zdążacie, przyjrzyjcie się, patrzcie, czy jest boleść podobna do tej, co mnie przytłacza (Lm 1, 12). Tak mówi Bolejąca Matka — Służebnica posłuszna do końca, Matka Odkupiciela świata.

O Maryjo, która podążałaś  
krzyżową drogą swego Syna,  
w bólu matczynego serca,  
pomna na swoje fiat,  
ufając, że Ten, dla którego nie ma nic niemożliwego,  
mocen jest wypełnić obietnice,  
wypraszać nam i ludziom przyszłych wieków,  
łaskę zawierzenia miłości Boga.  
Spraw, abyśmy w obliczu cierpienia, odrzucenia i próby,  
nawet długotrwałej i bolesnej,  
nie wątpili o Jego miłości.  
Twemu Synowi  
cześć i chwała przez wszystkie wieki wieków.  
Amen.

## STACJA PIĄTA SZYMON CYRENEJCZYK POMAGA NIEŚĆ KRZYŻ JEZUSOWI

*Cyreneusza pod ciężar krzyżowy przyjmuje Jezus... Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien*

Przymusili Szymona. Żołnierze z Piłatowej eskorty uczynili tak z obawy, że wycieńczony Skazaniec nie doniesie krzyża na Golgotę i nie będą mogli wykonać na Nim wyroku ukrzyżowania. Szukali człowieka, który by pomógł Mu dźwigać krzyż. Wzrok ich padł na Szymona. Jego przymusili, ażeby dźwigał krzyż wraz z Jezusem. Zapewne nie chciał i opierał się. Dźwiganie krzyża wspólnie ze Skazańcem mogło być odebrane przez innych jako czyn ubliżający godności wolnego człowieka. Kiedy wziął krzyż, ażeby go nieść wspólnie z Jezusem, uczynił to poniekąd wbrew swojej woli. I oto słyszymy w pieśni wielkopostnej następujące słowa: Cyreneusza pod ciężar krzyżowy przyjmuje Jezus. Te słowa oznaczają całkowitą zmianę perspektywy: Boski Skazaniec jawi się jako Ktoś, kto poniekąd obdarza krzyżem. Czyż to nie jest Ten sam, który kiedyś powiedział: Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien (Mt 10, 38)? A więc Szymon jest obdarowany. Stał się godzien.

To, co w oczach tłumu mogło ubliżać jego godności, w perspektywie odkupienia nadało mu nową godność. Syn Boży uczynił go szczególnym uczestnikiem swego zbawczego dzieła. Czy to dociera do jego świadomości? Ewangelista Marek określa Szymona z Cyreny jako ojca Aleksandra i Rufusa (15, 21). Jeżeli synowie Szymona byli znani w pierwotnej gminie chrześcijańskiej, to można sądzić, że on sam dźwigając krzyż uwierzył w Chrystusa. Od przymusu przeszedł do gotowości, jakby wewnętrznie dotknięty tymi słowami: Kto nie dźwiga krzyża swego ze Mną, nie jest Mnie godzien. Niosąc krzyż, usłyszał poniekąd Ewangelię krzyża. Ewangelia ta przemawia odtąd do wielu, wielu Cyrenejczyków, którzy w ciągu dziejów świata są wezwani, aby dźwigać krzyż wraz z Jezusem.

Chryste, który obdarzyłeś Szymona z Cyreny  
godnością nosiciela Twojego krzyża,  
przyjmij również nas pod jego ciężar,  
przyjmij wszystkich ludzi,  
i daj wszystkim łaskę gotowości.  
Spraw, abyśmy nie odwracali oczu od tych,  
którzy zmagają się z krzyżem choroby,  
osamotnienia, głodu czy niesprawiedliwości.  
Uczyń, byśmy jedni drugich brzemiona nosząc,  
stawali się świadkami Ewangelii krzyża,  
prawdziwie wiarygodnymi świadkami Ciebie,  
który żyjesz i królujesz na wieki wieków.  
Amen.

## STACJA SZÓSTA WERONIKA OCIERA TWARZ JEZUSOWI

Weronika nie jest nigdzie po imieniu nazwana w Ewangeliach. Chociaż są wymienione z imienia różne niewiasty z otoczenia Chrystusa, takiego imienia nie wspomniano. Może być więc, że imię to powstało w związku z tym, co uczyniła. Oto, jak głosi tradycja, na kalwaryjskiej drodze przedarła się wśród eskorty otaczającej Chrystusa i chustą otarła z potu i krwi Jego twarz. Kiedy odjęła chustę, pokazało się na niej odbicie oblicza Chrystusa; odbicie wierne — vera icona. I może stąd pochodzi także jej imię — Weronika. Jeżeli tak jest, to imię, które upamiętnia czyn tej kobiety, równocześnie zawiera najgłębszą prawdę o niej samej.

Kiedyś Chrystus wziął w obronę niewiastę grzeszną, która wylała oliwę na Jego nogi i ocierała je włosami, co wywołało sprzeciw otaczających. Powiedział: Czemu sprawiacie przykrość tej kobiecie? Dobry uczynek spełniła względem Mnie. (...) Wylewając ten olejek na moje ciało, na mój pogrzeb to uczyniła (Mt 26, 10. 12). Można by te słowa zastosować też do Weroniki. Odstania się wówczas głęboka wymowa wydarzenia. Odkupiciel świata obdarzył Weronikę podobieństwem swojej twarzy. Chusta, na której odbiło się oblicze Chrystusa, staje się przesłaniem. Mówi poniekąd: Oto jak każdy dobry czyn, czyn prawdziwej miłości bliźniego, utrwała podobieństwo Odkupiciela świata w duszach tych, którzy go spełniają. Czyny miłości nie przemijają. Każdy gest dobroci, zrozumienia, służby pozostawia w sercu człowieka niezatarty ślad — coraz pełniejsze podobieństwo do Tego, który ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi (Flp 2, 7). Tak tworzy się tożsamość — prawdziwe imię człowieka.

Panie, Jezu Chryste,  
który przyjąłeś gest  
bezinteresownej miłości kobiety  
i sprawiłeś w zamian,  
że pokolenia wspominają ją pod imieniem Twego oblicza,  
daj, aby dzieła nasze  
i wszystkich, którzy po nas przyjdą,  
czyniły nas podobnymi do Ciebie  
i pozostawiały światu odbicie  
Twojej nieskończonej miłości.  
Tobie, Jezu, odblasku chwały Ojca,  
chwała i cześć na wieki wieków.  
Amen.

## STACJA SIÓDMA JEZUS UPADA PO RAZ DRUGI

*Ja (...) jestem robak, a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgardzony u ludu (Ps 22 [21], 7).*

Kiedy widzimy Jezusa upadającego po raz drugi pod krzyżem, przychodzą na pamięć te słowa Psalmu. Oto leży w prochu ziemi Skazaniec, przygnieciony ciężarem swojego krzyża. Siły coraz bardziej opuszczają. Z trudem dźwiga się, ażeby iść dalej. Co nam, grzesznym ludziom, mówi ten drugi upadek? Bardziej jeszcze niż pierwszy zdaje się wzywać do powstania — do powtórnego powstania na naszej drodze krzyżowej.

Napisał Cyprian Norwid: Nie za sobą z krzyżem Zbawiciela, a za Zbawicielem z krzyżem swoim. To zwięzłe wezwanie mówi bardzo wiele. Wyjaśnia, w jakim znaczeniu chrześcijaństwo jest religią krzyża. Wskazuje, że w tym miejscu spotyka się każdy człowiek z Chrystusem dźwigającym krzyż i pod krzyżem upadającym. Na swej kalwaryjskiej drodze Chrystus spotyka się z każdym człowiekiem i również poprzez swoje upadki pod krzyżem nie przestaje głosić Dobrej Nowiny.

Przez dwa tysiące lat ta Ewangelia krzyża przemawia do człowieka. Przez dwadzieścia wieków podnoszący się z upadku Chrystus spotyka się z upadającym człowiekiem. Na przestrzeni dwóch tysiącleci wielu doświadczyło, że upadek nie oznacza końca drogi. W tym spotkaniu ze Zbawicielem wielu usłyszało Jego zapewnienie: Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali (2 Kor 12, 9). Powstawali umocnieni i przekazywali światu słowo nadziei płynącej z krzyża. Dziś, przekraczając próg nowego tysiąclecia, trzeba abyśmy wnikali w treść tego spotkania. Trzeba, aby nasze pokolenie zaniósło przyszłym wiekom Dobrą Nowinę o powstawaniu w Chrystusie.

Panie, Jezu Chryste,  
który upadasz pod ciężarem grzechu człowieka  
i powstajesz, aby wziąć grzech na siebie i go zgładzić,  
daj nam, słabym ludziom,  
siłę do niesienia krzyża codzienności,  
abyśmy, dźwigając się z naszych upadków,  
nieśli Ewangelię o Twojej zbawczej mocy  
pokoleniom, które przyjdą po nas.  
Tobie, Jezu, podporo naszej słabości,  
cześć i chwała na wieki wieków.  
Amen.

## STACJA ÓSMA JEZUS SPOTYKA NIEWIASTY JEROZOLIMSKIE PŁACZĄCE NAD NIM

*Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi! Oto bowiem przyjdą dni, kiedy mówić będą: Szczęśliwe niepłodne łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. Wtedy zaczną wołać do gór: Padnijcie na nas; a do pagórków: Przykryjcie nas! Bo jeśli z zielonym drzewem to czynią, cóż się stanie z suchym? (Łk 23, 28-31).*

Oto słowa, jakie skierował Jezus do niewiast jerozolimskich, które płakały wyrażając współczucie dla Skazańca. Nie płaczcie nade Mną, ale nad sobą i synami waszymi. Z pewnością trudno było wtedy zrozumieć, co znaczą te słowa. Zawierały proroctwo, które już niedługo miało się urzeczywistnić. Niedawno Jezus płakał nad Jerozolimą, przewidując straszny los, jaki miał ją spotkać. Teraz zdaje się również nawiązywać do tego przewidywania: Płaczcie nad synami waszymi... Płaczcie, bo oni właśnie będą świadkami i uczestnikami zburzenia Jerozolimy — tej Jerozolimy, która nie poznała czasu nawiedzenia swego (Łk 19, 34).

Jeżeli dziś, gdy idziemy za Chrystusem po krzyżowej drodze, budzi się w naszych sercach współczucie dla Jego cierpienia, nie możemy zapominać o tamtym napomnieniu. Jeśli z zielonym drzewem to czynią, cóż się stanie z suchym?» Oto dla naszego pokolenia przełomu tysiącleci nadeszła pora nie tyle, by płakać nad umęczonym Chrystusem, ile by «rozpoznać czas nawiedzenia swego. Już zabłysła jutrzienka zmartwychwstania. Oto teraz czas upragniony, oto teraz dzień zbawienia (2 Kor 6, 2).

Do każdego z nas Chrystus kieruje słowa Apokalipsy: Oto stoję u drzwi i kołaczę. Jeśli kto postyszy mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną. Zwycięzcy dam zasiąść ze Mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem z mym Ojcem na Jego tronie (3, 20-21).

Chryste, który przyszedłeś na ten świat,  
aby nawiedzić wszystkich, którzy oczekują zbawienia,  
spraw, by nasze pokolenie  
poznało czas nawiedzenia swego  
i miało udział w owocach Twego odkupienia.  
Nie dozwól, aby nad nami i nad ludźmi nowego wieku  
rozlegał się płacz, jako nad tymi,  
którzy odrzucili dłoń miłosiernego Ojca.  
Tobie, Jezu, zrodzony z Dziewicy, Córy Syjonu,  
cześć i chwała na wieki wieków.  
Amen.

## STACJA DZIEWIĄTA JEZUS UPADA PO RAZ TRZECI

*On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci — i to śmierci krzyżowej (Flp 2, 6-8).*

Oto ponownie Chrystus leży przytłoczony do ziemi ciężarem krzyża. Tłum patrzy, ciekawy, czy jeszcze potrafi się dźwignąć spod tego ciężaru. Ten trzeci upadek pod krzyżem zdaje się to właśnie wyrażać: Wyniszczenie — kenosis Syna Bożego. Uniżenie pod krzyżem. Mówił uczniom, że przyszedł nie aby Mu służono, ale aby służyć (Mt 20, 28). W Wieczerniku, pochylając się do ziemi i umywając im nogi, pragnął ich oswoić z tym swoim uniżeniem. Padając pod krzyżem po raz trzeci, na nowo wielkim głosem ogłasza nam wszystkim swoją tajemnicę. Usłyszmy Jego głos! Ten Skazaniec, leżący pod ciężarem krzyża w pobliżu miejsca kaźni, mówi do nas: Ja jestem drogą, prawdą i życiem (J 14, 6). Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia (J 8, 12).

Niech nas nie myli widok bezsilnego Skazańca leżącego pod krzyżem. Ten zewnętrzny przejaw zbliżającej się śmierci prawdziwie kryje w sobie światło życia.

Panie Jezu Chryste,  
który przez swe uniżenie pod krzyżem  
objawiłeś światu, jaka jest cena jego odkupienia,  
daj ludziom trzeciego tysiąclecia  
światło wiary,  
aby rozpoznając w Tobie  
cierpiącego Sługę Boga i człowieka,  
mieli odwagę podążać tą samą drogą,  
która przez krzyż i wyniszczenie  
wiedzie do życia na wieki.  
Tobie, Jezu, podporo naszej słabości,  
cześć i chwała na wieki wieków.  
Amen.

## STACJA DZIESIĄTA JEZUS Z SZAT OBNAŻONY

*Gdy skosztował, nie chciał pić (Mt 27, 34).*

Nie chciał odurzających środków, które zakłóciłyby Jego świadomość podczas agonii krzyżowej. Chciał konać na krzyżu świadomie, spełniając posłannictwo, jakie otrzymał od Ojca. Było to przeciwne metodom, jakie stosowali żołnierze wyznaczeni do egzekucji. Mając za zadanie przybić do krzyża skazańca, starali się obniżyć jego wrażliwość na ból i odebrać świadomość. W przypadku Chrystusa nie mogło tak być. Jezus wie, że Jego krzyżowa śmierć ma być przebłagalną ofiarą. Dlatego pragnie zachować świadomość do końca. Bez niej nie mógłby w sposób całkowicie wolny przyjąć pełnej miary cierpienia. Oto ma wstąpić na krzyż, by złożyć ofiarę Nowego Przymierza. Kapłan. Przez własną swą krew ma wejść do wiecznych przybytków, dokonawszy odkupienia świata (Hbr 9, 12).

Świadomość i wolność. Nierozzerwalne atrybuty działania w pełni ludzkiego. Świat zna wiele sposobów osłabiania woli i ograniczania świadomości. Trzeba ich strzec przed każdym zagrożeniem. Nawet uprawnione wysiłki, aby zmniejszyć ból, muszą być podejmowane zawsze z poszanowaniem godności człowieka.

Trzeba głęboko wniknąć w tę ofiarę Chrystusa, trzeba się z nią zjednoczyć, aby nie ulec, nie pozwolić, by życie i śmierć utraciły swoją wartość.



Panie Jezu,  
który z całkowitym oddaniem przyjąłeś krzyżową śmierć  
dla naszego zbawienia,  
uczyni nas i wszystkich ludzi na świecie  
uczestnikami Twojej krzyżowej ofiary,  
aby nasze istnienie i działanie  
miało kształt wolnego i świadomego współdziałania  
w Twoim dziele zbawienia.  
Tobie, Jezu, Kapłanie i Ofiaro,  
cześć i chwała na wieki wieków.  
Amen.

## STACJA JEDENASTA JEZUS PRZYBITY DO KRZYŻA

*Przebodli ręce moje i nogi moje, policzyć mogę wszystkie moje kości (Ps 22 [21], 17-18).*

Spełniają się słowa proroka. Rozpoczyna się egzekucja. Uderzenia katów przytłaczają do drzewa krzyża ręce i nogi Skazańca. W nadgarstki dłoni zostają przemocą wtłoczone gwoździe. Na tych gwoździach będzie wisił Skazaniec w niewypowiedzianych mękach agonii. Niewymowne cierpienie

przenika żywe ciało i czułą duszę Chrystusa. Razem z Nim zostają ukrzyżowani dwaj prawdziwi złoczyńcy — po prawej i po lewej stronie. Wypełnia się proroctwo: W poczet złoczyńców został zaliczony (Iz 53, 12). Teraz, kiedy oprawcy podniosą krzyż, rozpocznie się konanie, które będzie trwało trzy godziny. Trzeba było, ażeby wypełniło się i to słowo: A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie (J 12, 32). Czym przyciąga ten konający na krzyżu Skazaniec? Z pewnością sam obraz niewypowiedzianego cierpienia mógł budzić współczucie. Jednak współczucie to za mało, aby związać swe życie z Tym, który zawisł na krzyżu. Czym więc tłumaczyć, że ten przerażający widok przyciąga kolejne pokolenia tych, którzy krzyż uczynili znakiem swojej wiary — mężczyzn i kobiet, którzy przez wieki pod tym znakiem żyli i oddawali życie? Chrystus przyciąga do krzyża potęgą miłości — Miłości Bożej, która nie cofnęła się przed oddaniem siebie bez reszty; Miłości nieskończonej, która na drzewie krzyża wyniosła nad ziemię ciężar Chrystusowego ciała, aby zrównoważyć ciężar starodawnej winy; Miłości nieogarnionej, która wypełniła wszelki brak miłości i pozwoliła człowiekowi na nowo ukryć się w dłoniach miłosiernego Ojca.

Niech wywyższony na krzyżu Chrystus przyciągnie i nas, ludzi przełomu tysiącleci! W cieniu krzyża postępujemy drogą miłości, bo i Chrystus nas umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na wdzięczną wonność Bogu (Ef 5, 2)

Chryste wywyższony,  
Miłości ukrzyżowana,  
napełnij nasze serca swoją miłością,  
abyśmy w Twoim krzyżu rozpoznali znak  
naszego odkupienia  
i przyciągnięci do Twych ran  
żyli i umierali z Tobą,  
który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem  
w jedności Ducha Świętego,  
przez wszystkie wieki wieków.  
Amen.

## STACJA DWUNASTA JEZUS UMIERA NA KRZYŻU

*Ojczy, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią (Łk 23, 34).*

W apogeum cierpienia Chrystus nie zapomina o człowieku, szczególnie o tym, który stał się przyczyną Jego cierpienia. On wie, że człowiek najbardziej potrzebuje miłości; najbardziej potrzebuje miłosierdzia, które w tym momencie rozlewa się nad światem. Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju (Łk 23, 43). Tak odpowiada Jezus na prośbę wiszącego po prawej stronie przestępcy: Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa (Łk 23, 42). Obietnica nowego życia. To pierwszy owoc męki i rychłej śmierci Chrystusa. Słowo nadziei dla człowieka. U stóp krzyża stała Matka, a obok Niej uczeń — Jan Ewangelista. Jezus mówi: Niewiasto, oto syn Twój, a do ucznia: Oto Matka twoja! I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie (J 19, 26-27). Testament dla osób najbliższych sercu. Testament dla Kościoła. Umierający Chrystus pragnie, aby matczyzna miłość Maryi objęła wszystkich, za których oddawał życie, całą ludzkość. Potem Jezus powiedział: Pragnę (J 19, 28). To słowo było wyrazem straszliwego pragnienia, które paliło całe Jego ciało. Tylko to jedno słowo mówi wprost o Jego fizycznym cierpieniu. A potem dodaje: Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił (Mt 27, 46; Ps 22 [21], 2). To słowa Psalmu, którymi modli się. Zdanie, które wbrew swemu brzmieniu świadczy o najgłębszym zjednoczeniu z Ojcem. W ostatnich chwilach swego ziemskiego życia Jezus zwraca się do Ojca.

Odtąd dialog będzie się już toczył tylko pomiędzy Synem, który umiera i Ojcem, który przyjmuje Jego ofiarę miłości. Gdy nadeszła trzecia godzina, Jezus zawołał: Wykonało się! (J 19, 30). Oto dopełniło się dzieło odkupienia. Spełniona już misja, dla której przyszedł na świat. Reszta należy do Ojca: Ojczy, w Twoje ręce powierzam ducha mojego (Łk 23, 46). To powiedziałwszy skonał. A oto zasłona przybytku rozdarła się na dwoje... (Mt 27, 51). Miejsce święte świętych w świątyni jerozolimskiej otwiera się w tym momencie, gdy wchodzi do niego Kapłan Nowego i Wiecznego Przymierza.

Panie, Jezu Chryste,  
który w chwili konania  
nie pozostałeś obojętny na los człowieka  
i wraz z ostatnim tchnieniem  
z miłością zawierzyłeś miłosierdziu Ojca  
ludzi wszystkich czasów  
z ich słabościami i grzechami,  
napelnij nas i przyszłe pokolenia  
Duchem miłości,  
aby nasza obojętność nie zniweczyła w nas  
owoców Twojej śmierci.  
Tobie, Jezu ukrzyżowany, mądrości i mocy Boga,  
cześć i chwała na wieki wieków.  
Amen.

## STACJA TRZYNASTA JEZUS ZDJĘTY Z KRZYŻA I POWIERZONY MATCE

*O, quam tristis et afflicta. Fuit illa Benedicta Mater Unigeniti.*

Oddali martwe ciało Syna w ręce Matki. Ewangelie nie opowiadają o Jej przeżyciach w tej chwili. Jakby Ewangelie chcieli milczeniem uszanować Jej ból, Jej myśli i wspomnienia. A może po prostu uznali, że nie potrafią tego wyrazić. Tylko wielowiekowa pobożność zachowała obraz Piety, aby na wieki utrwalić niewypowiedzianą więź miłości, jaka zrodziła się w sercu Matki w dniu zwiastowania i dojrzewała w oczekiwaniu narodzin Bożego Syna. Tej miłości, która objawiła się w betlejemskiej stajni, była poddana próbie już podczas ofiarowania w świątyni, pogłębiała się razem z wydarzeniami, które Maryja zachowywała i rozważała w swoim sercu (Łk 2, 51). A teraz ta serdeczna więź miłości musiała przerodzić się w to zjednoczenie, które przekracza granice życia i śmierci.

I tak na przestrzeni wieków: zatrzymują się ludzie przy figurze Piety Michała Anioła, klękają przed obrazem Smętnej Dobrodziejki w kościele Franciszkanów w Krakowie, czczą Matkę Siedmiu Bolesci, Patronkę Słowacji, adorują Matkę Bolesną w tylu sanktuariach świata. I uczą się tej trudnej miłości, która nie ucieka przed cierpieniem, ale ufnie zawiera miłości Boga, dla którego nie ma nic niemożliwego (Łk 1, 37).

Salve, Regina, Mater misericordiae;  
vita, dulcedo et spes nostra, salve.  
Ad Te clamamus...  
illos tuos misericordes oculos ad nos converte.  
Et Iesum, benedictum fructum ventris tui,  
nobis post hoc exilium ostende.  
Uproś nam łaskę wiary, nadziei i miłości,  
abyśmy, tak jak Ty, wytrwali pod krzyżem do końca.  
Twemu Synowi, naszemu Zbawcy,  
w jedności z Ojcem i Duchem Świętym,  
wszelka cześć i chwała przez wszystkie wieki wieków.  
Amen.

## STACJA CZTERNASTA JEZUS ZŁOŻONY DO GROBU

*Ukrzyżowan umarł i pogrzebion...*

Martwe ciało Chrystusa zostało złożone w grobie. Kamień grobowy nie jest jednak ostatecznym przypieczętowaniem Jego dzieła. Ostatnie słowo nie należy do fałszu, nienawiści i przemocy. Ostatnie słowo wypowie Miłość potężniejsza niż śmierć. Jeżeli ziarno pszenicy, wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeśli obumrze, przynosi plon obfity (J 12, 24). Grób jest ostatnim etapem obumierania Syna Bożego podczas całego Jego ziemskiego życia; jest znakiem Jego najwyższej ofiary dla nas i dla naszego zbawienia. Ten grób już niebawem stanie się pierwszym znakiem uwielbienia i wywyższenia Syna Bożego w chwale Ojca. Ukrzyżowan, umarł i pogrzebion, trzeciego dnia zmartwychwstał.

Składając martwe ciało Jezusa do grobu, u stóp Golgoty, Kościół rozpoczyna czuwanie wielkosobotnie. Maryja w głębi serca zachowuje i rozważa mękę swego Syna; niewiasty umawiają się na niedzielny poranek, aby namaścić ciało Zmarłego; uczniowie zbierają się, aby w ukryciu Wieczernika przeczekać dzień szabatowy. To czuwanie zakończy się spotkaniem przy grobie — przy pustym grobie Zbawiciela. Wówczas grób, niemy świadek zmartwychwstania, przemówi. Odwalony kamień, puste wnętrze, leżące płótna — to właśnie ujrzał Jan, który przybył do grobu z Piotrem: Ujrzał i uwierzył (J 20, 8). A wraz z nim uwierzył Kościół, który odtąd przez wieki nie przestaje przekazywać światu tej najważniejszej prawdy swej wiary: Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli (1 Kor 15, 20).

Pusty grób jest znakiem ostatecznego zwycięstwa prawdy nad kłamstwem, dobra nad złem, miłosierdzia nad grzechem, życia nad śmiercią. Pusty grób jest znakiem nadziei, która zawieść nie może (Rz 5, 5). Nadzieja nasza pełna jest nieśmiertelności (Mdr 2, 23).

Panie, Jezu Chryste,  
którego Bóg Ojciec mocą Ducha Świętego  
wyprowadził z ciemności śmierci  
do światłości nowego życia w chwale,  
spraw, aby znak pustego grobu  
przemawiał do nas i do przyszłych pokoleń  
i stawał się źródłem żywej wiary,  
ofiarnej miłości  
i niezachwianej nadziei.  
Tobie, Jezu, obecności ukryta i zwycięska  
w historii świata  
cześć i chwała przez wszystkie wieki wieków.  
Amen.

# DROGA KRZYŻOWA Z BENEDYKTEM XVI

---

«Jeśli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie samo jedno, ale jeśli obumrze, przynosi plon obfity» (J 12, 24).

## STACJA PIERWSZA PAN JEZUS NA ŚMIERĆ SKAZANY

### Rozważanie

Sędzia świata, który przyjdzie ponownie osądzić nas wszystkich stoi tutaj, zbezczeszczone i bezbronny przed ziemskim sędzią. Piłat nie jest do cna zły. Wie, że skazany człowiek jest niewinny i szuka jak go uwolnić. Ale jego serce jest podzielone. I w końcu pozwala, by jego własne stanowisko, jego własne interesy przeważały nad tym, co prawe. Także ludzie, którzy krzyczą i domagają się śmierci Jezusa nie są do cna źli. Wielu z nich, w dzień Pięćdziesiątnicy, będzie "przejętych do głębi serca" (Dz 2,37), gdy Piotr powie do nich: "Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami ... przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście." (Dz 2,22nn) Ale w tym momencie są oni częścią tłumu. Krzyczą, ponieważ wszyscy krzyczą, a krzyczą oni to samo, co wszyscy inni. I w ten sposób sprawiedliwość jest zdeptana przez słabość, tchórzostwo i obawę przed dyktatem panującego nastawienia. Cichy głos sumienia zagłuszony jest przez krzyki tłumu. Zło czerpie swą siłę z niezdecydowania oraz dbałości o to, co pomyślą inni ludzie.

### Modlitwa

Panie, zostałeś skazany na śmierć, ponieważ lęk przed tym, co pomyślą ludzie stłumił głos sumienia. I tak przez całą historię niewinni zawsze byli krzywdzeni, skazywani i zabijani. Jak wiele razy sami woleliśmy sukces od prawdy albo reputację od sprawiedliwości? Wzmocnij cichy głos naszego sumienia, Twój własny głos, w naszym życiu. Spójrz na mnie, tak jak popatrzyłeś na Piotra po jego zaparciu się Ciebie. Niech Twoje spojrzenie przesyje nasze serce i pokaże kierunek, w jakim powinno podążać nasze życie. W dniu Pięćdziesiątnicy pobudziłeś serca tych, którzy w Wielki Piątek domagali się Twojej śmierci i doprowadziłeś je do nawrócenia. W ten sposób dałeś nadzieję wszystkim. Udzielaj nam, ciągle na nowo, łaski nawrócenia.

## STACJA DRUGA PAN JEZUS BIERZE KRZYŻ NA RAMIONA SWOJE

### Rozważanie

Jezus, potępiony jako samozwańczy król, jest wyszydzony, ale samo to szyderstwo ukazuje bolesną prawdę. Jak często znamiona władzy, noszone przez wielkich tego świata, są afrontem wobec prawdy, sprawiedliwości i godności człowieka. Jak wiele razy ich przepych i górnolotne słowa są niczym innym, jak tylko wybujałymi kłamstwami, parodią ich uroczystego zobowiązania do służby dobru wspólnemu! Jezus jest wyszydzony i nosi koronę cierpienia, dlatego też jawi się jako prawdziwy Król. Jego berłem jest sprawiedliwość (por. Ps 45, 7). Ceną sprawiedliwości na tym świecie jest cierpienie: Jezus, prawdziwy Król nie panuje poprzez przemoc, ale poprzez miłość, która cierpi za nas i z nami. Przyjmuje swój Krzyż, nasz krzyż, ciężar bycia człowiekiem, ciężar świata. I tak idzie przed nami i wskazuje nam drogę, która prowadzi do prawdziwego życia.

### Modlitwa

Panie, dobrowolnie poddałeś się szyderstwu i wzgardzie. Pomóż nam, abyśmy nie sprzymierzali się z tymi, którzy patrzą z góry na słabych i cierpiących. Pomóż nam rozpoznać Twoją twarz w unizonych i odrzuconych. Obyśmy nigdy nie tracili ducha, gdy zmierzmy się ze wzgardą tego świata, który ośmiesza nasze posłuszeństwo Twej woli. Poniosłeś swój własny Krzyż i prosisz nas, abyśmy poszli za Tobą tą drogą (por. Mt 10,38). Pomóż nam podjąć Krzyż i nie odrzucać go. Obyśmy nigdy nie narzekali ani nie zniechęcali się próbami życia. Pomóż nam iść ścieżką miłości i, poddając się jej wymogom, odnaleźć prawdziwą radość

## STACJA TRZECIA PAN JEZUS PO RAZ PIERWSZY POD KRZYŻEM UPADA

### Rozważanie

Człowiek upadł i ciągle upada: często staje się karykaturą samego siebie, nie jest już obrazem Boga, ale szyderstwem ze Stworzyciela. Czyż człowiek, który w drodze z Jerozolimy do Jerycha, powalony został przez bandytów, którzy ogołocili go i zostawili przy drodze na wpół umarłego i krwawiącego, nie jest obrazem człowieczeństwa par excellence? Upadek Jezusa pod Krzyżem nie jest tylko upadkiem człowieka Jezusa, wyczerpanego od biczowania. Istnieje głębsze znaczenie tego upadku, jak mówi nam Paweł w Liście do Filipian: "On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, unżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej." (Flp 2,6-8). W upadku Jezusa pod ciężarem Krzyża widzimy sens całego Jego życia: jego dobrowolne uniżenie, które podnosi nas z głębi naszej pychy. Ujawnia się także natura naszej pychy: jest nią ta arogancja, która sprawia, że chcemy uwolnić się od Boga i być sami dla siebie, arogancja, która sprawia, że sądzimy, iż nie potrzebujemy Jego wiecznej miłości, lecz możemy być panami swojego własnego życia. W tym buncie przeciwko prawdzie, w tym usiłowaniu bycia samemu sobie bogiem, stwórcą i sędzią, przewracamy się i wpadamy w samozniszczenie. Pokora Jezusa jest przewyciężeniem naszej pychy; przez swoje uniżenie podnosi nas z upadku. Pozwólm, aby nas podniósł. Odrzućmy swoje poczucie samowystarczalności, nasze fałszywe złudzenia o niezależności i uczmy się od Niego, tego, który unżył sam siebie, aby odkryć prawdziwą wielkość ukorzenia się przed Bogiem i przed naszymi poniżanymi braćmi i siostrami.

### Modlitwa

Panie Jezu, ciężar krzyża sprawił, że upadłeś na ziemię. Ciężar naszego grzechu, ciężar naszej pychy, przewrócił Cię. Ale Twój upadek nie jest tragedią, ani tylko ludzką słabością. Przyszedłeś do nas, gdy w swej pysze byliśmy rozciągnięci na ziemi. Arogancja, która sprawia, że sądzimy, iż sami możemy tworzyć istoty ludzkie zmieniała człowieka w swego rodzaju towar, który można kupić i sprzedać, albo przechowywać dla zapewnienia części do eksperymentów. Czyniąc to, mamy nadzieję własnymi siłami zwyciężyć śmierć, tymczasem w istocie głęboko poniżamy ludzką godność. Panie pomóż nam; upadliśmy. Pomóż nam porzucić naszą niszczącą pychę i, ucząc się od Twojej pokory, powstać ponownie.

## STACJA CZWARTA JEZUS SPOTYKA MATKĘ SWOJĄ

### Rozważanie

Na Drodze Krzyżowej Jezusa odnajdujemy także Maryję, Jego Matkę. Podczas Jego życia publicznego musiała usunąć się na bok, aby stworzyć przestrzeń do narodzin nowej rodziny Jezusa, rodziny Jego uczniów. Musiała także wysłuchać słów: "Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi? ... kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką." (Mt 12,48-50). Teraz widzimy ją jako Matkę Jezusa, nie tylko fizycznie, ale także w sercu. Zanim jeszcze poczęła Go w swym ciele, poprzez swoje posłuszeństwo poczęła Go w sercu. Powiedziano Maryi: "Oto poczniesz i porodysz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida." (Łk 1,31n). Usłyszała także z ust starca Symeona: "A Twoją duszę miecz przeniknie" (Łk 2,35). Przypomniła sobie słowa proroków, słowa takie jak te: "Dręczono Go, lecz sam się dał gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony" (Iz 53,7). Teraz to wszystko dzieje się naprawdę. W swoim sercu zachowała słowa anioła, powiedziane jej na początku: "Nie bój się, Maryjo" (Łk 1,30). Uczniowie uciekli, ale nie ona. Została tu, z odwagą matki, z wiernością matki, z dobrocią matki i z wiarą, która nie chwieje się w godzinie ciemności: "Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła" (Łk 1,45). "Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?" (Łk 18,8). Tak, w tym momencie Jezus wie: znajdzie wiarę. W tej godzinie jest to Jego wielką pociechą.

## Modlitwa

Święta Maryjo, Matko Pana, pozostałaś wierna, gdy uciekli uczniowie. Tak jak uwierzyłaś niesamowitemu przesłaniu anioła - że staniesz się Matką Najwyższego, tak również wierzyłaś w tej godzinie Jego największego poniżenia. W ten sposób, w godzinie Krzyża, w godzinie najciemniejszej nocy świata, stałaś się Matką wszystkich wierzących, Matką Kościoła. Błagamy cię: naucz nas wierzyć i spraw, aby nasza wiara przyniosła owoce w odważnej służbie oraz była znakiem miłości, która zawsze gotowa jest dzielić cierpienie i udzielać pomocy.

## STACJA PIĄTA SZYMON CYRENEJCZYK POMAGA NIEŚĆ KRZYŻ PANU JEZUSOWI

### Rozważanie

Szymon z Cyreny jest w drodze powrotnej z pracy do domu, gdy napotyka smutny pochód skazańców - dla niego, być może, był to częsty widok. Żołnierze zmuszają tego surowego wieśniaka, aby na własnych ramionach dźwigał Krzyż. Jakże niemiłe musiało być dla niego nagłe dołączenie do losu tych skazańców! Robi to, co musi, ale niechętnie. Znaczące, iż ewangelista Marek nie tylko jego wymienia z imienia, ale także jego dzieci, które wyraźnie znane są jako chrześcijanie i członkowie tamtej wspólnoty (por. Mk 15,21). Z tego przypadkowego spotkania narodziła się wiara. Cyrenejczyk, idąc obok Jezusa i dzieląc ciężar Krzyża, dojrzał, że jest łaską towarzyszyć Mu w drodze na ukrzyżowanie i pomagać Mu. Tajemnica Jezusa, milczącego i cierpiącego, dotknęła jego serca. Jezus, którego boska miłość może sama odkupić całą ludzkość, chce, abyśmy mieli udział w Jego Krzyżu, abyśmy mogli dopełnić braki jego udręk (por. Kol 1,24). Kiedykolwiek okazujemy dobroć cierpiącym, prześladowanym i bezbronny i mamy udział w ich cierpieniu, pomagamy nieść ten sam Krzyż Jezusa. W ten sposób uzyskujemy zbawienie i pomagamy przyczynić się do zbawienia świata.

## Modlitwa

Panie, otwarteś oczy i serce Szymona z Cyreny i dałaś mu, poprzez jego udział w Twoim Krzyżu, łaskę wiary. Pomóż nam wspomagać naszych potrzebujących braci, nawet gdy przeszkadza to naszym planom i pragnieniom. Pomóż nam uświadomić sobie, iż jest łaską współdzielić krzyż innych i w ten sposób wiedzieć, że idziemy drogą razem z Tobą. Pomóż nam uznać z radością, że gdy mamy udział w Twoim cierpieniu i cierpieniu tego świata, stajemy się sługami zbawienia i możemy pomagać budować twoje Ciało, Kościół.

## STACJA SZÓSTA ŚW. WERONIKA OCIERA TWARZ PANU JEZUSOWI

### Rozważanie

"Szukam, o Panie, Twojego oblicza. Swego oblicza nie zakrywaj przede mną" (Ps 27, 8-9). Weronika - Berenice, w tradycji greckiej - uosabia powszechne pragnienie pobożnych ludzi Starego Testamentu, pragnienie wszystkich wierzących, aby ujrzeć Twarz Boga. Na Drodze Krzyżowej Jezusa, jednakże, w pierwszej chwili nie dokonała ona nic innego, jak zwykłego aktu kobiecej dobroci: wyciągnęła ku Jezusowi chustę. Nie dała się odstraszyć brutalności żołnierzy ani lękowi, który zdjął uczniów. Jest ona obrazem dobrej kobiety, która pośród zamętu i grozy okazuje odwagę rodzącą się z dobroci i nie pozwala, aby jej serce uległo zamętowi. "Błogosławieni czystego serca", powiedział Pan w swym Kazaniu na Górze, "bowiem oni Boga oglądać będą" (Mt 5,8). Początkowo Weronika widziała tylko zbitą i bolesną twarz. A jednak jej akt miłości odcisnął prawdziwy obraz Jezusa w jej sercu: w jego ludzkiej twarzy, skrwawionej i posiniaczonej, ujrzała twarz Boga i Jego dobroć, która towarzyszy nam nawet w naszym najgłębszym smutku. Tylko sercem możemy ujrzeć Jezusa. Tylko miłość oczyszcza nas i daje nam zdolność widzenia. Tylko miłość pozwala nam rozpoznać Boga, który jest samą miłością.

## Modlitwa

Panie, daj nam serca niespokojne, serca, które szukają Twego oblicza. Zachowaj nas od ślepoty serca, które widzi tylko pozór spraw. Daj nam prostotę i czystość, które pozwalają nam rozpoznać Twą obecność w świecie. Gdy nie jesteśmy zdolni do dokonywania wielkich dzieł, udziel nam odwagi, która rodzi się z pokory i dobroci. Odcisnij swoje oblicze na naszych sercach. Obyśmy spotkali cię po drodze i pokazywali Tve oblicze światu.

## STACJA SIÓDMA PAN JEZUS PO RAZ DRUGI POD KRZYŻEM UPADA

### Rozważanie

Tradycja mówiąca, że Jezus upadł trzy razy pod ciężarem Krzyża przypomina upadek Adama - stan upadłej ludzkości - i tajemnicę udziału Jezusa w naszym upadku. W całej historii upadek człowieka nieustannie przybiera nowe formy. W swym pierwszym Liście św. Jan mówi o potrójnym upadku: pożądliwości ciała, pożądliwości oczu i pysze żywota. W ten sposób interpretuje upadek człowieka i ludzkości w oparciu o wady swego własnego czasu, z wszelkimi jego nadużyciami i wynaturzeniami. Możemy jednak także pomyśleć, jak w nowszych czasach chrześcijaństwo, które znużyło się wiarą, porzuciło Pana: wielkie ideologie wraz z banalną egzystencją tych, którzy nie wierząc już w nic, dryfują przez życie, zbudowały nowe i jeszcze gorsze pogaństwo, które w swym usiłowaniu pozbycia się Boga raz na zawsze, doszło do pozbycia się człowieka. I tak człowiek leży powalony w proch. Pan niesie ten ciężar i upada, raz za razem, aby spotkać się z nami. Spogląda na nas, dotyka naszych serc; upada po to, aby nas podnieść.

## Modlitwa

Panie Jezu Chryste, poniosłeś wszystkie nasze ciężary i dalej nas niesiesz. Nasz ciężar sprawił, że upadłeś. Podnieś nas, ponieważ sami nie umiemy powstać z prochu. Uwolnij nas z więzów pożądania. Na miejsce serca kamiennego daj nam serce z ciała, serce, które widzi. Umniejsz siłę ideologii, abyśmy wszyscy mogli dostrzec, że są one siecią kłamstw. Nie pozwól, aby mur materializmu stał się nie do przejścia. Daj nam świadomość Twojej obecności. Zachowaj nas trzeźwymi i czujnymi, zdolnymi do oparcia się siłom zła. Pozwól nam dostrzec duchowe i materialne potrzeby drugich i udzielać im pomocy, której potrzebują. Podnieś nas, abyśmy mogli podnosić także innych. Dawaj nam nadzieję w każdej chwili ciemności, abyśmy mogli nieść Twoją nadzieję światu.

## STACJA ÓSMA PAN JEZUS SPOTYKA PŁACZĄCE NIEWIASTY

### Rozważanie

To, jak Jezus napomina kobiety jerozolimskie, które idą za Nim i płaczą nad Nim powinno skłonić nas do refleksji. Jak mamy rozumieć Jego słowa? Czy nie są one zwrócone przeciw pobożności czysto sentymentalnej, takiej, która nie prowadzi do nawrócenia i żywej wiary? Nie ma sensu lamentować nad cierpieniami tego świata, jeśli nasze życie toczy się jak zwykle. Tak więc Pan ostrzega nas przed niebezpieczeństwem, w którym się znajdujemy. Pokazuje nam zarówno powagę grzechu, jak i powagę sądu. Czy może być tak, że pomimo wszystkich wyrazów ubolewania w obliczu zła i niewinnego cierpienia, my także jesteśmy gotowi trywializować tajemnicę zła? Czy przyjęliśmy wyłącznie łagodność i miłość Boga i Jezusa, a cichcem odsunęliśmy słowo osądu? "Jak Bóg może być tak zajęty naszymi słabościami" - mówimy. "Jesteśmy tylko ludźmi!" A jednak, rozważając cierpienia Syna, widzimy wyraźniej powagę grzechu i jak potrzebuje on pełnego zgładzenia, jeśli ma być przezwyciężony. Wobec cierpiącego Pana zło nie może już być trywializowane. Także do nas Pan mówi: "Nie płaczcie nade mną, płaczcie nad sobą... jeśli z zielonym drzewem to czynią, cóż się stanie z suchym?"

## Modlitwa

Panie, mówiłeś płaczącym niewiastom o pokucie i Dniu Sądu, gdy wszyscy staniemy przed Twoim obliczem: przed Tobą, Sędzią świata. Wzywasz nas do porzucenia trywializacji zła, która łagodzi nasze sumienia i pozwala podążać dalej bez zmian. Pokazujesz nam powagę naszej odpowiedzialności, niebezpieczeństwo, że możemy okazać się winnymi i bez usprawiedliwienia w Dniu Sądu. Spraw, abyśmy nie tylko szli u Twego boku, nie mając do zaoferowania nic ponad słowa współczucia. Nawróć nas i daj nam nowe życie. Spraw, abyśmy ostatecznie nie byli suchym drzewem, ale gałęzmi żyjącymi w tobie, prawdziwym szczepie winnym, przynoszącymi owoc życia wiecznego (por. J 15,1-10).

## STACJA DZIEWIĄTA PAN JEZUS PO RAZ TRZECI POD KRZYŻEM UPADA

### Rozważanie

Co może nam powiedzieć trzeci upadek Jezusa pod Krzyżem? Zastanawialiśmy się nad upadkiem człowieka w ogóle, a także odpadnięciem wielu chrześcijan od Chrystusa ku bezbożnej świeckości. Czyż nie powinniśmy także pomyśleć nad tym, jak bardzo Chrystus cierpi w swym własnym Kościele? Jak często źle traktowany jest Najświętszy Sakrament Jego obecności, jak często musi On przychodzić do serc pustych i złych! Jak często celebrowujemy jedynie samych siebie, nie zdając sobie nawet sprawy z Jego obecności! Jak często Jego słowo nadużywane jest i przekręcane! Jak niewiele wiary kryje się pod tak wieloma teoriami, tak wieloma pustymi słowami! Jak wiele brudu jest w Kościele i to nawet pośród tych, którzy w kapłaństwie powinni całkowicie należeć do Niego!. Jak wiele pychy, jak wiele zadowolenia z siebie! Jak niewielkim szacunkiem darzymy Sakrament Pojednania, w którym czeka On na nas, gotów podnieść nas, gdy upadniemy! Wszystko to obecne jest w Jego Męce. Jego zdradzenie przez uczniów, ich niegodne przyjęcie Jego Ciała i Krwi, jest z pewnością największym cierpieniem doznany przez Zbawcę; przeszywa ono Jego serce. Możemy jedynie wołać do Niego z głębi naszego serca: *Kyrie eleison* - Panie, wybaw nas (por. Mt 8, 25).

## Modlitwa

Panie, Twój Kościół często wydaje się być tonącą łodzią, łodzią, która z każdej strony nabiera wody. Na Twoim polu widzimy więcej chwastów niż pszenicy. Ubrudzone odzienie i twarz Twojego Kościoła wprawiają nas w zakłopotanie. A jednak to my sami je ubrudziliśmy! To my zdradzamy cię raz za razem, po wszystkich naszych górnołotnych słowach i szerokich gestach. Miej miłosierdzie dla swojego Kościoła; także w nim ciągle trwa upadek Adama. Gdy upadamy, pociągamy Cię na ziemię, a szatan śmieje się, bo ma nadzieję, że już nie podniesiesz się z tego upadku; ma nadzieję, że pociągnięty w dół upadkiem Twojego Kościoła pozostaniesz leżący i bezsilny. Ale Ty podniesiesz się ponownie. Ty podniosłeś się, powstałeś i możesz także nas podnieść. Ratuj i uświęć swój Kościół. Ratuj i uświęć nas wszystkich.

## STACJA DZIESIĄTA PAN JEZUS Z SZAT OBNAŻONY

### Rozważanie

Jezus odarty jest ze swoich szat. Ubranie nadaje człowiekowi jego status społeczny; daje mu miejsce w społeczeństwie, czyni go kimś. Jego publiczne odarcie oznacza, że Jezus nie jest już nikim, jest jedynie wyrzutkiem, wzgardzonym przez wszystkich. Ten moment odarcia przypomina nam wygnanie z raju: Boża chwała opadła z człowieka, który stoi teraz nagi, wystawiony na widok wszystkich, bez odzienia i zawstydzony. Tak więc Jezus po raz kolejny przybiera stan upadłego człowieka. Odarty ze swego odzienia, przypomina nam, że wszyscy utraciliśmy "pierwsze odzienie", czyli Bożą chwałę. U stóp Krzyża żołnierze ciągną losy aby podzielić między siebie Jego skromną własność, jego ubranie. Ewangelisti opisują tę scenę słowami zaczerpniętymi z Psalmu 22,19; czyniąc tak przekazują nam tę samą wieść, którą przekazał Jezus swym uczniom w drodze do Emmaus:



że wszystko dzieje się "zgodnie z Pismem". Nic nie jest zwykłym zbiegiem okoliczności; wszystko, co się dzieje, zawarte jest w Słowie Bożym i dokonuje się na mocy Jego boskiego planu. Pan nasz przechodzi przez wszystkie etapy i kroki upadku człowieka ze stanu łaski, a przy tym każdy z tych kroków, pomimo całej swej goryczy, staje się krokiem ku naszemu odkupieniu: tak właśnie niesie On do domu zagubioną owcę. Nie zapomnijmy, że Jan mówi, iż losy rzucono o tunikę Jezusa, "która nie była szyta, ale cała tkana od góry do dołu" (J 19,23). Możemy odczytać to jako odwołanie to szaty Najwyższego Kapłana, która była "tkana z jednej nici", bez szwów (Józef Flawiusz, A. III, 161). On bowiem, Ukrzyżowany, jest prawdziwym Najwyższym Kapłanem.

#### Modlitwa

Panie Jezus, zostałeś odarty ze swego odzienia, wystawiony na zawstydzenie, wyrzucony ze społeczeństwa. Przyjąłeś na siebie wstyd Adama i uzdrowiłeś go. Przyjąłeś na siebie także cierpienie i potrzeby biednych, wyrzutek tego świata. I właśnie w ten sposób wypełniłeś słowa proroków. W ten sposób nadajesz sen pozornemu bezsensowi. W ten sposób pozwalasz nam pojąć, że Twój Ojciec podtrzymuje Ciebie, nas i cały świat w swych rękach. Daj nam głęboki szacunek do człowieka na każdym etapie jego egzystencji i we wszystkich sytuacjach, w których go spotykamy. Przyodziej nas światłem swojej łaski.

### STACJA JEDENASTA PAN JEZUS ZOSTAJE PRZYBITY DO KRZYŻA

#### Rozważanie

Jezus zostaje przybity do Krzyża. Całun turyński daje nam pojęcie o niewiarygodnym okrucieństwie tej procedury. Jezus nie wypił oszałamiającej żółci, którą mu podano: z wolnej woli przyjmuje na siebie cały ból Ukrzyżowania. Cał jego ciało jest umęczone; spełniły się słowa Psalmu: "Ja zaś jestem robak, a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgardzony u ludu." (Ps 22,7). "Jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa, wzgardzony ... On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści" (Iz 53,3n). Zatrzymajmy się przed tym obrazem bólu, przed cierpieniem Syna Bożego. Spoglądajmy na Niego w chwilach wyniosłości i przyjemności, aby uczyć się przestrzegać granic i aby dojrzeć powierzchowność wszelkich dóbr czysto materialnych. Spoglądajmy na niego w chwilach prób i trudności i zobaczymy, że właśnie wtedy jesteśmy najbliżej Boga. Spróbujmy dojrzeć Jego twarz w ludziach, którzy mogą wydawać się niczym. Gdy stoimy przed skazanym Panem, który nie posłużył się swoją mocą, aby zejść z Krzyża, ale wytrzymał cierpienie do końca, pojawia się jeszcze jedna myśl. Ignacy z Antiochii, więzień w okowach za wiarę w jego Pana, chwalił chrześcijan ze Smyrny za ich niezwykłą wiarę: mówi on, że byli oni niejako przybici z ciałem i krwią do Krzyża Pana Jezusa Chrystusa (1,1). Przybijmy się do Niego, odrzucając pokusę stania z boku albo przyłączenia się do tych, którzy sztydzą z Niego.

#### Modlitwa

Panie Jezu Chryste, pozwoliłeś się przybić do Krzyża, przyjmując straszliwe okrucieństwo tego cierpienia, wyniszczenie Twego ciała i Twojej godności. Pozwoliłeś się przybić w pełnej świadomości; nie próbowałeś uciec lub umniejszyć swego cierpienia. Obyśmy nigdy nie uciekali od tego, do czego jesteśmy powołani. Pomóż nam pozostać wiernymi Tobie. Pomóż nam zdemaskować fałszywą wolność, która odsunęłaby nas od Ciebie. Pomóż nam przyjąć twoją "wiązącą" wolność i "przywiązany" mocno do Ciebie, odkryć prawdziwą wolność.

## STACJA DWUNASTA PAN JEZUS NA KRZYŻU UMIERA

### Rozważanie

W grece i łacinie, dwóch ówczesnych językach międzynarodowych oraz w hebrajskim, języku Narodu Wybranego, nad Krzyżem Jezusa umieszczono napis, wskazujący, kim jest: Król Żydów, obiecany Syn Dawida. Piąt, niesprawiedliwy sędzia, stał się prorokiem mimo woli. Królowanie Jezusa zostało oznajmione wobec całego świata. Jezus sam nie przyjął tytułu "Mesjasza", ponieważ sugerowałby on błędne, ludzkie pojęcie o władzy i wybawieniu. A jednak teraz tytuł ten może być publicznie ukazany ponad Ukrzyżowanym Chrystusem. Jest on istotnie królem świata. Teraz jest naprawdę "wzniesiony wysoko". Spadając w otchłań wznosił się na wysokość. Wypełnił teraz radykalnie przykazanie miłości, dokonał ofiarowania samego siebie i w ten sposób jest teraz objawieniem prawdziwego Boga, Boga, który jest miłością. Wiemy teraz, kim jest Bóg. Wiemy teraz, czym jest prawdziwe królowanie. Jezus modli się Psalmem 22, który rozpoczyna się od słów: "Boże, mój Boże, czemuś mnie opuścił?" (Ps 22,2). Przyjmuje na siebie całe cierpienie ludu Izraela, całej cierpiącej ludzkości, dramat ciemności Bożej i sprawia, że Bóg staje się obecny w każdym miejscu, gdzie wydaje się całkowicie wyrugowany i nieobecny. Krzyż Jezusa jest wydarzeniem kosmicznym. Świat skrywa mrok, gdy Syn Boży wydany zostaje śmierci. Ziemia drży. A na Krzyżu rodzi się Kościół pogan. Rzymski setnik rozumie to i wyznaje Jezusa jako Syna Bożego. Z Krzyża triumfuje On - wciąż na nowo.

### Modlitwa

Panie Jezus Chryste, w godzinie Twojej śmierci słońce się zaćmiło. Wciąż na nowo jesteś przybijany do Krzyża. W obecnej chwili historycznej żyjemy w Bożej ciemności. Poprzez Twoje ogromne cierpienia i zło ludzi twarz Boga, Twoja twarz, wydaje się zasłonięta, nierozpoznawalna. A jednak, na krzyżu objawiłeś siebie. Właśnie będąc tym, który cierpi i kocha, jesteś wywyższony. Zatriumfowałeś wniesiony wysoko na Krzyżu. Pomóż nam rozpoznać Twoją twarz w tej godzinie ciemności i ucisku. Pomóż nam wierzyć w Ciebie i iść za Tobą w naszej godzinie ciemności i troski. Ukaż się raz jeszcze światu w tej godzinie. Ukaż nam swoje zbawienie.

## STACJA TRZYNASTA CIAŁO JEZUSA ZDJĘTE Z KRZYŻA

Jezus umarł. Z Jego serca, przesytego włócznią rzymskiego żołnierza, płynie krew i woda: tajemniczy obraz strumienia sakramentów, Chrztu i Eucharystii, przez które Kościół nieustannie odradza się z otwartego serca Pana. Nogi Jezusa nie zostały połamane, tak jak nogi dwóch ludzi wraz z Nim ukrzyżowanych. Objawia się przez to jako prawdziwy baranek paschalny, z którego kości nie wolno było ai jednej złamać (por. Wj 12,46). Teraz zaś, przy końcu Jego cierpienia, jest jasne, że pomimo grozy, która przejęła ludzkie serca, pomimo władzy nienawiści i tchórzostwa, ani przez chwilę nie był sam. Są tam ci, którzy pozostali wierni razem z nim. Pod krzyżem stoi Maryja, Jego Matka, siostra jego Matki, Maria, Maria Magdalena i uczeń, którego miłował. Pojawia się bogaty człowiek, Józef z Arymatei: bogaczowi udaje się przejść przez ucho igielne, gdyż Bóg udzielił mu łaski. Chowa on Jezusa w swoim własnym pustym grobie, w ogrodzie. W momencie pochówku Jezusa cmentarz staje się ogrodem, ogrodem, z którego wyrzucony został Adam, gdy porzucił pełnię życia, swego Stwórcę. Grób w ogrodzie jest symbolem tego, że panowanie śmierci ma się zakończyć. Przychodzi także członek Sanhedrynu, Nikodem, ten któremu Jezus oznajmił tajemnicę odrodzenia z wody i z Ducha. Nawet w Sanhedrynie, który zawyrokował Jego śmierć, jest człowiek wierzący, ktoś, kto zna i uznaje Jezusa po Jego śmierci. W tej godzinie niezmiernego smutku, ciemności i rozpacz, tajemniczo obecne jest światło nadziei. Ukryty Bóg jest nieustannie Bogiem życia, bliskim nam. Nawet w nocy śmierci Pan w dalszym ciągu jest naszym Panem i Zbawcą. Kościół Jezusa Chrystusa, Jego nowa rodzina, zaczyna nabierać kształtu.

## Modlitwa

Panie, zszedłeś w ciemności śmierci. Ale Twoje ciało złożone jest w dobre ręce i owinięte białym całunem (Mt 27,59). Wiara nie umarła do cna; słońce nie całkiem zaszło. Jak często wydaje się, że śpisz? Jak łatwo jest nam odstąpić i powiedzieć sobie: "Bóg nie żyje". W godzinie ciemności pomóż nam poznać, że ciągle tu jesteś. Nie porzucaj nas, gdy ulegamy pokusie utraty ducha. Pomóż nam nie zostawiać Ciebie. Daj nam wierność pozwalającą przewyciężyć chwilę zamętu oraz miłość gotową objąć Cię w Twojej całkowitej bezradności, tak jak Twoja Matka, która raz jeszcze przytula Cię do swej piersi. Pomóż nam, biednym i bogatym, prostym i wykształconym, spoglądać ponad własne lęki i uprzedzenia i ofiarować Ci nasze zdolności, nasze serca i nasz czas, i w ten sposób przygotować ogród Zmartwychwstania.

## STACJA CZTERNASTA JEZUS ZŁOŻONY DO GROBU

Jezus, zbezczeszczony i skrzywdzony ze czcią złożony jest do nowego grobu. Nikodem przynosi mieszankę mirry i aloesu, około stu funtów wagi, która wydziela cenny zapach. W samoofiarowaniu Syna, w Jego namaszczeniu w Betanii widzimy "nadmiar", który przywołuje Bożą miłość, szczodłą i nadobfitą. Bóg ofiaruje siebie bezgranicznie. Jeśli Bożą miarą jest nadobfitość, także i my ze swej strony nie powinniśmy uważać czegokolwiek za zbyt wiele dla Boga. Jest to nauczanie samego Jezusa, w Kazaniu na Górze (Mt 5,20). Powinniśmy jednak pamiętać także słowa świętego Pawła, który mówi, że Bóg "pozwala nam roznosić po wszystkich miejscach woń poznania Chrystusa. Jesteśmy bowiem wonnością Chrystusa" (2Kor 2,14nn). Pośród rozkładu ideologii, nasza wiara po raz kolejny musi być wonią, która sprowadza nas na ścieżkę życia. Właśnie w momencie pogrzebu spełniają się słowa Jezusa: "Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadnie w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity." (J 12,24). Jezus jest ziarnem pszenicy, które obumiera. Z tego pozbawionego życia ziarna pszenicy wybija ogromne rozmnożenie chleba, które trwać będzie aż do końca świata. Jezus jest chlebem życia, który może nadobficie nasycić głód całej ludzkości i zapewnić najgłębszy pokarm. Przez swój Krzyż i Zmartwychwstanie wieczne Słowo Boga stało się dla nas ciałem i chlebem. Misterium Eucharystii poblaskuje już w chwili pochówku Jezusa.

## Modlitwa

Panie Jezu Chryste, w twoim pogrzebie przyjąłeś śmierć ziarna pszenicy. Stałeś się pozbawionym życia ziarnem pszenicy, które przynosi obfity owoc w każdym wieku i na całą wieczność. Z grobu prześwieca w każdym pokoleniu obietnica ziarna pszenicy, która daje początek prawdziwej mianie, Chlebowi Życia, w którym ofiarujesz nam samego siebie. Wiekuiste Sowo, poprzez swoje Wcielenie i śmierć, stało się Słowem bliskim nam: składasz się w nasze ręce i do naszych serc, tak aby Twoje słowo mogło w nas wzrastać i przynosić owoce. Poprzez śmierć ziarna pszenicy dajesz nam siebie, tak abyśmy i my mogli się ośmielić stracić swe życie po to, aby je odnaleźć, abyśmy także mogli wierzyć w obietnicę ziarna pszenicy. Pomóż nam wzrastać w miłości i czci dla Twej tajemnicy Eucharystii - aby uczynić Ciebie, Chlebie niebieski, źródłem naszego życia. Pomóż nam stać się Twoją "wonią" i roznosić po tym świecie tajemnicze znaki Twojego życia. Tak jak ziarno pszenicy, które wznosi się z ziemi, wysuwając łodygę, a następnie kłos, nie mogłeś pozostać zamknięty w grobie: grób jest pusty, ponieważ On - Ojciec - "nie pozostawił Cię w Otchłani, ani nie pozwolił, by ciało Twe uległo rozkładowi" (Dz 2,31; Ps 16,10 LXX). Nie, nie uległeś rozkładowi. Powstałeś i uczyniłeś miejsce dla naszego przemienionego ciała w samym sercu Boga. Pomóż nam radować się tą nadzieją i nieść ją z radością światu. Pomóż nam stać się świadkami Twojego zmartwychwstania.

# DROGA KRZYŻOWA Z FRANCISZKIEM

---

## WPROWADZENIE

Przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, pytał Go: «Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?» (Mk 10,17).

Jezus odpowiedział na to pytanie, które nurtuje głębię naszego jestestwa, krocząc drogą krzyżową.

Patrzmy na Ciebie, Panie, na tej drodze, którą jako pierwszy podjąłeś, a na której końcu „rzuciłeś Twój krzyż jako pomost ku śmierci, aby ludzie mogli po nim przejść z krainy śmierci do Życia” (Św. Efreem Syryjczyk, Homilia).

Wezwanie, by iść za Tobą, jest skierowane do wszystkich, a szczególnie do młodych oraz tych, którzy doświadczają podziałów, wojen czy niesprawiedliwości i którzy walczą, by być między swymi braćmi znakami nadziei i budowniczymi pokoju.

Stajemy więc przed Tobą z miłością, składamy Ci nasze cierpienia, kierujemy nasze spojrzenia i serca ku Twojemu Krzyżowi, a mocni Twoim zapewnieniem modlimy się: „Niech będzie błogosławiony nasz Odkupiciel, który swą śmiercią dał nam życie. Odkupicielu, urzeczywistnij w nas tajemnicę Twego odkupienia, przez Twą mękę, śmierć i zmartwychwstanie” (Liturgia maronicka).

## STACJA PIERWSZA JEZUS NA ŚMIERĆ SKAZANY

*Z Ewangelii według św. Marka (Mk 15, 12-13, 15)*

*Piłat ponownie ich zapytał: «Cóż więc mam uczynić z tym, którego nazywacie Królem Żydowskim?» Odpowiedzieli mu krzykiem: «Ukrzyżuj Go!». Wtedy Piłat, chcąc zadowolić tłum, uwolnił Barabasa, Jezusa zaś kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie.*

Przed Piłatem dzierżącym władzę Jezus mógł dojść sprawiedliwości. Piłat bowiem miał władzę uznania niewinności Jezusa i uwolnienia Go. Jednak rzymski namiestnik wolał posłużyć się logiką osobistych interesów, ulegając presji politycznej i społecznej. Skazał niewinnego, by przypodobać się tłuszczy, wbrew wymogowi prawdy. Wydał Jezusa na krzyżową mękę, choć znał Jego niewinność... jeszcze zanim umył ręce.

We współczesnym świecie mamy wielu „Piłatów”, którzy pociągają za sznurki władzy, czyniąc to w służbie silniejszym. Wielu jest takich, co słabi i podli w obliczu takich nurtów władzy, angażują swój autorytet na rzecz niesprawiedliwości i deprecją godność człowieka oraz jego prawo do życia.

Panie Jezu, nie pozwól, byśmy zostali zaliczeni do niesprawiedliwych. Nie pozwól, by możni cieszyli się złem, niesprawiedliwością i despotyzmem. Nie pozwól, by niesprawiedliwość prowadziła niewinnych do rozpacz i śmierci. Utwierdź ich w nadziei i oświeć sumienia tych, którzy władają tym światem, aby rządili nim w sprawiedliwości. Amen.

## STACJA DRUGA JEZUS BIERZE KRZYŻ NA SWOJE RAMIONA

*Z Ewangelii według św. Marka (Mk 15, 20):*

*A gdy Go wyszdzili, zdjęli z Niego purpurę i włożyli na Niego własne Jego szaty. Następnie wyprowadzili Go, aby Go ukrzyżować.*

Jezus Chrystus stoi przed żołnierzami, którzy sądzą, że mają nad Nim wszelką władzę. Tymczasem to On jest tym, przez którego „wszystko się stało... a bez Niego nic się nie stało, co się stało” (J 1,3).

Człowiek w każdej epoce sądził, że może zastąpić Boga i sam określać, co dobre, a co złe (por. Rdz 3,5), bez odniesienia do swego Stwórcy i Zbawcy. Uważał siebie za wszechmocnego, zdolnego do usunięcia Boga życia swojego i innych, w imię rozumu, władzy czy pieniędzy.

Także dziś świat ugina się pod próbami usuwania Boga z życia człowieka, jak ślepy laicyzm, który zdusza wartości wiary i moralności w imię rzekomej obrony człowieka; czy jak agresywny fundamentalizm, który wykorzystuje jako pretekst obronę wartości religijnych (por. Adhort. Ap. Ecclesia in Medio Oriente, 29).

Panie Jezu, który przyjąłeś upokorzenie i utożsamiełeś się ze słabymi, Tobie zawieramy wszystkich ludzi i wszystkie narody upokorzone i cierpiące, szczególnie na umęczonym Wschodzie. Niech w Tobie mają siłę do niesienia wraz z Tobą swego krzyża nadziei. Składamy w Twe dłonie wszystkich zagubionych, aby dzięki Tobie odnaleźli prawdę i miłość. Amen.

## STACJA TRZECIA JEZUS PADA PO RAZ PIERWSZY POD CIĘŻAREM KRZYŻA

*Z księgi proroka Izajasza (Iz 53, 5)*

*Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła Nań chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie.*

Ten, który w swej boskiej dłoni dzierży światła niebieskie i wobec którego drżą niebieskie moce, oto upada bezsilnie na ziemię pod ciężkim brzemieniem krzyża.

Ten, który pokój przyniósł światu, zraniony naszymi grzechami pada pod ciężarem naszych win.

„Spójrzcie wierzący na naszego Zbawiciela, który przemierza kalwaryjską drogę. Pod pręgierzem gorzkich cierpień opuszczają Go siły. Idźmy zobaczyć to niewiarygodne zdarzenie, które przekracza nasz rozum i trudne jest do opisanie. Wstrząśnięte zostały podwaliny ziemi, a straszna trwoga ogarnia obecnych, gdy ich Stwórca i Bóg został zdruzgotany pod ciężarem krzyża i pozwolił się prowadzić na śmierć, ze względu na miłość do całego rodzaju ludzkiego” (Liturgia chaldejska).

Panie Jezu, podnieś nas z naszych upadków, doprowadź naszego zagubionego ducha do Twojej Prawdy. Nie dozwól, by ludzki rozum, który dla siebie stworzyłeś, zadowalał się częściowymi prawdami, nauką czy technologią, bez stawiania sobie podstawowych pytań o sens istnienia (por. List apostołski Porta fidei, 12).

Daj nam, Panie, otworzyć się na działanie Twojego Świętego Ducha, aby doprowadził nas do pełni Prawdy. Amen.

## STACJA CZWARTA JEZUS SPOTYKA SWOJĄ MATKĘ

*Z Ewangelii według św. Łukasza (Łk 2, 34-35, 51)*

*Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: «Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwić się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu». A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu.*

Poraniony i cierpiący, niosąc krzyż ludzkości, Jezus spotyka swoją Matkę, a w Jej osobie – całą ludzkość.

Maryja, Matka Boga, była pierwszą uczennicą Mistrza. Przyjmując słowo anioła spotkała po raz pierwszy wcielone Słowo i stała się świątynią Boga żywego. Spotkała Go nie rozumiejąc, jak Stwórca nieba i ziemi mógł wybrać jakąś dziewczynę, delikatne stworzenie, by wcielić się w tym świecie. Spotkała Go w nieustannym poszukiwaniu Jego Oblicza, w ciszy serca i w rozważaniu Słowa. Myślała, że to Ona Go szuka, a tymczasem to On Jej szukał. Teraz znów Go spotyka, gdy On dźwiga krzyż.

Jezus cierpi widząc swoją cierpiącą Matkę, a Maryja widząc cierpiącego Syna. Ale z tego wspólnego cierpienia rodzi się nowa ludzkość. „Bądź pozdrowiona! Błagamy Cię, o Święta pełna chwały, Dziewico na wieki, Matko Boża, Matko Chrystusowa. Zanieś nasze modlitwy przed oblicze Twego umiłowanego Syna, aby przebaczył nam nasze grzechy” (Theotokion z koptyjskiego Orologionu, Al-Aghbia 37).

Panie Jezu, także my w naszych rodzinach doświadczamy cierpień, których rodzice przyczyniają dzieciom, a dzieci rodzicom. Spraw, Panie, by w tych trudnych czasach nasze rodziny były miejscem Twojej obecności, gdzie nasze cierpienia zmieniałyby się w radość. Bądź wsparciem dla naszych rodzin i uczyn je oazami miłości, pokoju i pogody ducha, na wzór Świętej Rodziny z Nazaretu. Amen.

## STACJA PIĄTA SZYMON CYRENEJCZYK POMAGA NIEŚĆ KRZYŻ JEZUSOWI

*Z Ewangelii według św. Łukasza (Łk 23, 26)*

*Gdy wyprowadzili Jezusa, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który wracał z pola, i włożyli na niego krzyż, aby go niósł za Jezusem.*

Spotkanie Jezusa z Szymonem z Cyreny przebiega w milczeniu. To lekcja życia: Bóg nie chce cierpienia ani zła. To samo dotyczy ludzkiej istoty. Jednak cierpienie przyjęte z wiarą przekształca się w drogę zbawienia. Przyjmijmy je jak Jezus i pomagajmy je znosić jak Szymon z Cyreny.

Panie Jezu, Ty włączyłeś człowieka w niesienie Twojego krzyża. Ty nas wezwałeś, byśmy dzielili Twoje cierpienie. Szymon z Cyreny podobny jest do nas i uczy nas przyjmować krzyż, który napotykamy na drogach życia.

Na Twoje podobieństwo, Panie, także my niesiemy dziś krzyż cierpienia i choroby, lecz go przyjmujemy, bo Ty jesteś z nami. Może on nas przygwoździć do miejsca, ale nie przeszkodzi nam w pragnieniach; może zaćmić spojrzenie, ale nie sumienie; może nas ogłuszyć, ale nie przeszkodzi nam słuchać; może odjąć nam mowę, ale nie zabierze pragnienia prawdy; może ciężać na duchu, ale nie odbierze nam wolności.

Panie, pragniemy być Twoimi uczniami, by nieść Twój krzyż na każdy dzień; poniesiemy go z radością i nadzieją, bo Ty niesiesz go z nami, bo Ty dla nas zwyciężyłeś śmierć.

Dzięki Ci składamy, Panie, za każdego chorego czy cierpiącego, który umie świadczyć o Twojej miłości, i za każdego „Cyrenejczyka”, którego stawiasz na naszej drodze. Amen.

## STACJA SZÓSTA WERONIKA OCIERA TWARZ JEZUSOWI

*Z Księgi Psalmów (Ps 27, 1)*

*O Tobie mówi moje serce: "Szukaj Jego oblicza!"*

*Szukam, o Panie, Twojego oblicza;*

*swego oblicza nie zakrywaj przede mną,*

*nie odpędzaj z gniewem swojego sługi!*

*Ty jesteś moją pomocą,*

*więc mnie nie odrzucaj i nie opuszczaj mnie,*

*Boże, moje Zbawienie!*

Weronika szukała Cię pośród tłumu. Szukała Ciebie i w końcu znalazła. Gdy Twój ból osiągał szczyt, ona chciała go ukoić ocierając twarz chustą. Drobnym gest, lecz wyrażający całą miłość do Ciebie i całą wiarę w Ciebie. Pozostał on odcisnięty w pamięci naszej chrześcijańskiej tradycji.

Panie Jezu, to Twojego oblicza szukamy. Weronika przypomina nam, że jesteś obecny w każdym cierpiącym, który przemierza drogę na Golgotę. Panie, spraw, byśmy Ciebie znaleźli w ubogich, Twoich braciach najmniejszych, by osuszyć łzy płaczącym, zatroszczyć się o cierpiących i wesprzeć słabnących.

Panie, Ty nas uczysz, że nikt zraniony i zapomniany nie traci swej wartości ani godności i że pozostaje znakiem Twojej ukrytej obecności w świecie. Pomóż nam otrzeć z Twojego oblicza ślady niedostatku i niesprawiedliwości, aby zawarty w nim Twój obraz ukazał się i zajaśniał.

Modlimy się za tych, którzy szukają Twego oblicza i znajdują je w bezdomnych, ubogich oraz dzieciach, którym zagraża przemoc i wykorzystywanie. Amen.

## STACJA SIÓDMA JEZUS UPADA PO RAZ DRUGI

*Z Księgi Psalmów (Ps 22, 8, 12)*

*Szydzą ze mnie wszyscy, którzy na mnie patrzą,*

*rozwierają wargi, potrzęsają głowami.*

*Nie stój z dala ode mnie, bo klęska jest blisko,*

*a nie ma wspomóżyciela.*

Jezus jest sam pod wewnętrznym i zewnętrznym ciężarem krzyża. Kolejny upadek, kiedy ciężar zła staje się zbyt wielki i wydaje się, że nie ma już granic dla niesprawiedliwości i przemocy.

Ale Jezus podnosi się znowu mocny nieskończoną ufnością, którą pokłada w swym Ojcu. W obliczu ludzi, którzy Go pozostawiają na pastwę losu, moc Ducha Go podnosi, jednoczy całkowicie z wolą Ojca, z wolą miłości, która może wszystko.

Panie Jezu, w Twoim drugim upadku rozpoznajemy różne nasze sytuacje, które wydają się bez wyjścia. Wśród nich te, które biorą się z uprzedzeń i z nienawiści, które zatwardzają nasze serca i prowadzą do konfliktów religijnych.

Oświeć nasze sumienia, abyśmy zobaczyli, pomimo „rozbieżności ludzkich i religijnych”, że „jakiś promień prawdy oświeca wszystkich ludzi”, wezwanych, by kroczyć razem – w poszanowaniu wolności religijnej – ku prawdzie, która jest w Bogu samym. W ten sposób różne religie będą mogły „zjednoczyć się w służbie dobru wspólnemu i przyczynić się do rozwoju każdego człowieka i do budowy społeczeństwa” (Adhortacja Apostolska Ecclesia in Medio Oriente, 27-28).

Przyjdź, Duchu Święty, by pocieszyć i umocnić chrześcijan, w szczególności z Bliskiego Wschodu, aby zjednoczeni z Chrystusem byli na ziemi rozdieranej przez niesprawiedliwość i konflikty świadkami Jego powszechnej miłości. Amen.

## STACJA ÓSMA JEZUS SPOTYKA NIEWIASTY JEROZOLIMSKIE PŁACZĄCE NAD NIM

*Z Ewangelii według św. Łukasza (Łk 23, 27-28)*

*A szło za Nim mnóstwo ludu, także kobiet, które zawodziły i płakały nad Nim. Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł: «Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi!*

Na kalwaryjskiej drodze Pan spotyka niewiasty jerozolimskie. Kobiety te opłakują cierpienia Jezusa, jakby chodziło o cierpienie bez żadnej nadziei. W krzyżu nie widzą niczego innego, jak tylko drewno, znak przekleństwa (por. Pwt 21,23), podczas gdy Pan chciał go jako narzędzia Odkupienia i Zbawienia.

W Męce i Zmartwychwstaniu Jezus daje swe życie na okup za wielu. W ten sposób dał wytchnienie uciśnionym i pocieszył strapionych. Otarł łzy kobiet jerozolimskich i otworzył ich oczy na paschalną prawdę.

Nasz świat jest pełen strapionych matek, kobiet zranionych w ich godności, zniewolonych przez różne formy dyskryminacji, przez niesprawiedliwość i cierpienie (por. Adhortacja Apostolska Ecclesia in Medio Oriente, 60). O Chryste cierpiący, bądź im pokojem i balsamem dla ich ran.

Panie Jezu, Twoim wcieleniem z Maryi, „błogosławionej między niewiastami” (Łk 1,42), podniosłeś godność każdej kobiety. Poprzez Wcielenie zjednoczyłeś rodzaj ludzki (por. Ga 3,26-28).

Panie, spotkanie z Tobą niech będzie pragnieniem naszych serc. Nasza droga, wypełniona cierpieniami, niech będzie drogą nadziei, z Tobą i ku Tobie, który jesteś naszą ucieczką i naszym Zbawieniem. Amen.

## STACJA DZIEWIĄTA JEZUS UPADA PO RAZ TRZECI

*Z Drugiego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian (2 Kor 5, 14-15)*

*Albowiem miłość Chrystusa przynagla nas, pomnych na to, że skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli. A właśnie za wszystkich umarł po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał.*

Po raz trzeci Jezus upada pod krzyżem, obciążony naszymi grzechami, i po raz trzeci stara się podnieść zbierając siły, które mu pozostały, aby kontynuować drogę na Golgotę. Nie pozwala się zmiażdżyć, odrzuca poddanie się pokusie.

Począwszy od swego Wcielenia, Jezus niesie krzyż ludzkiego cierpienia i grzechu. W sposób pełny i na wieki przyjął ludzką naturę, pokazując ludziom, że zwycięstwo jest możliwe, i że droga Bożego usynowienia została otwarta.

Panie Jezu, Kościół zrodzony z Twego otwartego boku jest przygnieciony krzyżem podziałów, które oddalają jednych chrześcijan od drugich i od jedności, jakiej dla nich chciałeś; i tak zbaczają od Twego pragnienia, „aby wszyscy stanowili jedno” (J 17,21), jak Ojciec z Tobą. Ten krzyż ciąży całym swym brzemieniem na ich życiu i na ich wspólnym świadectwie. Udziel, Panie, mądrości i pokory, by powstać i iść naprzód na drodze jedności w prawdzie i miłości, nie ulegając pokusie kierowania się w obliczu napotykanym podziałów jedynie kryteriami osobistych i grupowych interesów (por. Adhortacja Apostolska Ecclesia in Medio Oriente, 11).

Daj nam łaskę odrzucenia mentalności podziałów, „by nie zniweczyć Chrystusowego krzyża” (1 Kor 1,17). Amen.



## STACJA DZIESIĄTA JEZUS Z SZAT OBNAŻONY

*Z Księgi Psalmów (Ps 22, 19)*

*Moje szaty dzielą między siebie i los rzucają o moją suknię.*

Gdy nastąpiła pełnia czasu, przyjąłeś, Panie Jezu, nasze człowieczeństwo, Ty, którego „tren szaty wypełniał świątynię” (Iz 6,1); i oto krocysz pośród nas, a ci, którzy dotkną się brzegu Twej sukni, zostają uzdrowieni. Ale zostałeś obnażony także z tych szat, Panie! Ukradliśmy ci szatę, a Ty oddałeś nam także płaszcz (por. Mt 5,40). Pozwoliłeś, aby zasłona Twego ciała rozdarła się, abyśmy znowu mieli przystęp przed oblicze Ojca (por. Hbr 10,19-20).

Myśleliśmy, że będziemy się realizować sami, niezależnie od Ciebie (por. Rdz 3,4-7). Okazało się, że jesteśmy nadzy, ale w Twej nieskończonej miłości na nowo nas przyodziałeś godnością synów i córek Bożych, i Twą łaską uświęcającą.

Udziel, Panie, synom Kościołów wschodnich – obnażonych przez różne trudności, niekiedy nawet przez prześladowanie, osłabionych przez emigrację – odwagę pozostania w swych krajach, by głosić Dobrą Nowinę.

O Jezu, Synu człowieczy, który zostałeś obnażony, aby objawić nowe stworzenie powstałe z martwych, zedrzyj w nas zasłonę, która oddziela nas od Boga i utkaj w nas Twą Boską obecność.

Daj nam przezwyćzyć lęk wobec wydarzeń życiowych, które nas obnażają i pozostawiają nagimi. Daj nam przyodziać się w nowego człowieka naszego Chrztu, byśmy głosili Dobrą Nowinę, że Ty jesteś jedynym prawdziwym Bogiem, który kieruje dziejami. Amen.

## STACJA JEDENASTA JEZUS PRZYBITY DO KRZYŻA

*Z Ewangelii według św. Jana (J 19, 16.19)*

*Wtedy więc wydał Go im, aby Go ukrzyżowano. Wypisał też Piłat tytuł winy i kazał go umieścić na krzyżu. A było napisane: «Jezus Nazarejczyk, Król Żydowski».*

Oto oczekiwany Mesjasz zawieszony na drzewie krzyża pomiędzy złoczyńcami. Obydwe dłonie, które błogosławiły ludziom, zostały przebite. Obydwe stopy, które stąpały po naszej ziemi, by głosić Dobrą Nowinę, są zawieszane między ziemią i niebem. Oczy pełne miłości, które jednym spojrzeniem uzdrowiały chorych, przebaczały nasze grzechy, patrzą teraz jedynie w niebiosy.

Panie Jezu, zostałeś ukrzyżowany za nasze niegodziwości. Modlisz się do Boga Ojca i wstawiasz się za ludzkość. Każde uderzenie młotka rozbrzmiewa jak uderzenie Twego złożonego w ofierze serca.

Jak piękne są na górze Kalwarii stopy Tego, który głosi Dobrą Nowinę o Zbawieniu. Twoja Miłość, Jezu, wypełniła wszechświat. Twe przebite dłonie są naszym schronieniem w udręce. Przyjmują nas za każdym razem, kiedy otchłań grzechu nam zagraża; znajdujemy w Twych ranach uleczenie i przebaczenie.

O Jezu, prosimy Cię za wszystkich młodych ogarniętych rozpaczą, za młodych – ofiary narkotyków, sekt i perwersji.

Wyzwól ich ze zniewoleń. Niech podniosą oczy i przyjmą Miłość. Niech odkryją szczęście w Tobie. Zbaw ich Ty, nasz Zbawicielu. Amen.

## STACJA DWUNASTA JEZUS UMIERA NA KRZYŻU

*Z Ewangelii według św. Łukasza (Łl 23, 46)*

*Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego. Po tych słowach wyzionął ducha.*

Z wysokości krzyża – krzyk: krzyk opuszczenia w momencie śmierci, krzyk ufności w cierpieniu, krzyk rodzenia nowego życia. Oto Ty zawieszony na Drzewie Życia, powierzający swego Ducha w ręce Ojca, pozwalasz wytrysnąć życiu w obfitości i kształtujesz nowe stworzenie. Także my mierzymy się dziś z wyzwaniem tego świata: czujemy, że fale niepokojów nas ogarniają, zatapiają i sprawiają, że nasza ufność się chwieje. Daj nam, Panie, moc wewnętrznej pewności, że żadna śmierć nas nie zwycięży, dopóki spoczywamy w Twych dłoniach, które nas uformowały i nam towarzyszą.

Oby każdy z nas mógł wykrzyknąć: „Wczoraj zostałem ukrzyżowany z Chrystusem, dziś jestem wraz z Nim w chwale. Wczoraj byłem martwy z Nim, dziś jestem wraz z Nim żywy. Wczoraj byłem pogrzebany z Nim, dziś wraz z Nim jestem zmartwychwstały” (Grzegorz z Nazjanzu).

W ciemnościach naszych nocy patrzymy na Ciebie. Naucz nas zwracać się do Najwyższego, Twego Ojca niebieskiego.

Dziś modlimy się, aby wszyscy ci, którzy propagują aborcję, uświadomili sobie, że miłość nie może być czymś innym, niż źródłem życia. Myślmy też o zwolennikach eutanazji i o tych, którzy promują techniki biomedyczne zagrażające ludzkiemu życiu. Otwórz ich serca, aby poznali Ciebie w prawdzie, aby zaangażowali się w budowanie cywilizacji życia i miłości. Amen.

## STACJA TRZYNASTA JEZUS ZDJĘTY Z KRZYŻA I POWIERZONY MATCE

*Z Ewangelii według św. Jana (J 19, 26 - 27a)*

*Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja».*

Panie Jezus, ci, którzy Cię kochają, trwają przy Tobie i zachowują wiarę. W godzinie agonii i śmierci, kiedy świat sądzi, że zło zatriumfowało, że głos prawdy i miłości, sprawiedliwości i pokoju zamilkł, ich wiara nie gaśnie.

O Maryjo, w Twoje dłonie składamy naszą ziemię. „Jakże smutny jest widok tej błogosławionej ziemi cierpiącej, której dzieci zawzięcie ranią się nawzajem i umierają!” (Adhortacja Apostolska Ecclesia in Medio Oriente, 8). Wydaje się, że nic nie powstrzyma zła, terroryzmu, zabójstw, nienawiści. „Przed krzyżem, na którym Twój Syn rozłożył swe niepokalane dłonie za nasze zbawienie, o Dziewico, dzisiaj pochylamy głowy: udziel nam pokoju” (Liturgia bizantyjska).

Modlimy się za ofiary wojen i przemocy, które niszczą w tym czasie różne kraje Bliskiego Wschodu, jak również inne części świata. Modlimy się, aby ci, którzy musieli uchodzić i emigrować, mogli jak najszybciej wrócić do swoich domów, do swojej ziemi. Spraw, Panie, aby krew niewinnych ofiar była ziarnem nowego Wschodu, bardziej braterskiego, spokojnego, sprawiedliwszego, i aby ten Wschód odzyskał blask swego powołania bycia kolebką cywilizacji, wartości duchowych i ludzkich.

Gwiazdo Wschodu, wskaż nam nadejście Świt. Amen.

## STACJA CZTERNASTA JEZUS ZŁOŻONY DO GROBU

*Z Ewangelii według św. Jana (19, 39 - 40)*

*Przybył również i Nikodem, ten, który po raz pierwszy przyszedł do Jezusa w nocy, i przyniósł około stu funtów mieszaniny mirry i aloesu. Zabrali więc ciało Jezusa i obwiązali je w płótna razem z wonnościami, stosownie do żydowskiego sposobu grzebania.*

Nikodem otrzymuje ciało Chrystusa, troskliwie je traktuje i składa do grobu, w środku ogrodu, który przypomina ogród Stworzenia. Jezus pozwala się pogrzebać, tak jak pozwolił się ukrzyżować, w tym samym opuszczeniu, całkowicie „powierzony” dłoniom ludzi i „doskonale zjednoczony” z nimi „aż do snu pod grobową płytą” (św. Grzegorz Narek).

Przyjęcie trudności, bolesnych wydarzeń, śmierci, wymaga mocnej nadziei, żywej wiary. Kamień położony przy wejściu do grobu zostanie odsunięty i wszędzie nowe życie. Rzeczywiście, „przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca” (Rz 6,4).

Otrzymaliśmy wolność dzieci Bożych, byśmy już nie wracali do niewoli; życie zostało nam dane w obfitości, byśmy już nie zadowalali się życiem pozbawionym piękna i znaczenia.

Panie Jezu, uczynń nas dziećmi światła, które nie boją się ciemności. Prosimy Cię dzisiaj za tych wszystkich, którzy szukają sensu życia, i za tych, którzy stracili nadzieję, aby uwierzyli w zwycięstwo nad grzechem i śmiercią. Amen.